

Dragon King Press

ANNE KANE

captive  
heart

DRAGONKIN

# **Dragon Kin 05 - Captive Heart - Anne Kane**

Po latach skakania z kwiatka na kwiatek, Haydn w końcu znalazł swoją towarzyszkę duszy. Problem jest, że Cassie myśli, iż wszystkie smoki to kłopot i nie ma najmniejszego zamiaru pozwolić Hayden'owi na zbliżenie się do niej. On natomiast zamierza przekonać ją, że jest smokiem z jej snów.

**Tłumaczenie : panda68**

## Rozdział pierwszy

Haydn owinał rękę wokół ramion Jacksona, śmiejąc się serdecznie.

„Nie sędzę, żeby twoja towarzyszka ognia była zbyt szczęśliwa, gdy powiesz jej o tym wgniecieniu, które zrobiłeś, w jej nowym samochodzie! ”

Jackson uśmiechnął się nieskruszony. „Nie martw się. Właśnie podarowałem jej trochę więcej specjalnego traktowania podczas kochania się i zapomniała, że była wściekła na mnie. ” wskazał na stół daleko od pełnego baru. „Chyba się spóźniliśmy. Chłopaki już zajęli stół. ”

Przepychali się przez tłum w Zakątku Pagana w piątkową noc, szturchając przyjaźnie innych bywalców Utopia Bay. Zmienni, paranormalni i ludzie, wszyscy przychodzili do pobliskiego pubu, by się dobrze bawić, a bramkarze pilnowali porządku, żeby nie wybuchały napięcia na tle rasowym.

Haydn złapał krzesło i usiadł na nim okrakiem, opierając brodę na skrzyżowanych ramionach.

„Więc, jaki mamy plan na wieczór? To był paskudny tydzień w robocie, więc aż się palę, żeby coś zdziałać. ”

„Mogę przyjąć wasze zamówienia, panowie? ”

Haydn odwrócił się przy brzmieniu tego cichego głosu i spojrzał wprost w najładniejszą parę brązowych oczu, jakie kiedykolwiek widział. Oprawione w miękką jasnobrązową skórę i okolone ciemnymi lokami, te oczy wywierciły dziurę prosto do jego serca. Niespotykana potrzeba gwałtownie wybuchła w jego brzuchu. Jego sparowani przyjaciele zawsze mówili mu, że to zdarzy się pewnego dnia, kiedy najmniej będzie się tego spodziewał. Zdał sobie sprawę, że patrzy na swoją *souler*.

Pozwolił swojemu spojrzeniu przemierzyć resztę jej pełnych kształtów, podczas gdy pełen zachwyty uśmiech przebiegł po jego wargach. Dowcipna uwaga wyrosła na jego języku z łatwością, jaką nabył w ciągu lat spędzonych na ściganiu każdej kobiety, jaką mógł znaleźć.

„Kochanie, z przyjemnością przekażę ci moje zamówienie. ”

Nawet nie mrugnęła okiem, jedynie uniosła jedną ze swoich perfekcyjnie wyrzeźbionych brwi i wpatrzyła się w niego. Mógłby przysiąc, że temperatura w barze podniosła się o dziesięć stopni.

Para znajomych zagwizdała, a Jackson miał odwagę, by zaśmiać się głośno.

„Ta jedna, nie da się nabrać na żadne twoje gładkie słówka, Haydn, więc równie dobrze możesz zamówić drinka. Cassie nie cierpi smoków. ”

„Kufel czekoladek z beczki. " Haydn spuścił swoje oczy, walcząc, by utrzymać rumieniec skradający się w górę jego szyi. Miał opinię gracza, i minął kawał czasu, od kiedy kobieta zdołała udaremnić jego zaloty tak całkowicie.

„To samo dla mnie. " Jackson rzucił jakieś pieniądze na stole.

Haydn obserwował ją, kiedy pisała zamówienie, zanim odwróciła się do baru. Trzymała się prosto i dumnie, jej rozłożyste biodra kołysały się w spódnicy z dzinsu. Poczul szarpnięcie swojego fiuta na myśl o tym wiotkim, ciepłym ciele pod nim. *Cholera!* Odwrócił się do Jacksona.

„Co to znaczy, że ona nie cierpi smoków? "

„Hej, nie strzelaj do posłańca. " Jackson chwycił go za rękę w udawanym strachu. „Jest jedną z ludzi z grupy Egana, Droga do Wolności, którą uratował. Ona panicznie boi się smoków, delikatnie mówiąc. Nie mogę powiedzieć, że ją winię, te łobuzy to podła szajka. "

„Cholera, do bani. " Haydn patrzył na nią, kiedy stawiała drinki na tacy i szła z powrotem do ich stolika. „Muszę naprawdę łagodnie z nią postępować. "

Jackson wpatrywał się w niego, jakby właśnie wyrosła mu druga głowa. „Jesteś szalony? Ta dziewczyna nigdy z tobą nie będzie chodzić. Której części *'boi się smoków'* nie zrozumiałeś? "

Haydn uśmiechnął się łagodnie.

„Ona jest moją towarzyszką ognia. Oczywiście, że będzie chodzić ze mną. Tylko musi przyzwyczaić się do tej myśli. "

Naprzeciw stołu, inny z jego przyjaciół potrząsnął swoją głową ze współczuciem.

„Myślisz, że Kasandra jest twoją towarzyszką ognia? Dostałeś odprawę, człowieku. Słyszałem kilka historii Egana i nie są przyjemne. Będziesz miał szczęście, jeśli pozwoli ci na być w odległości dziesięciu stóp od jej drzwi wejściowych. "

Haydn przyglądał się, jak obfity biust kobiety kołysał się nęcąco, kiedy szła do ich stołu.

„Powiedziałeś, że ma na imię Cassie. Co jeszcze o niej wiesz? "

Jackson potrząsnął swoją głową.

„Niewiele. Jej pełne imię to Kasandra, ale wszyscy nazywają ją Cassie. Grupa Egana, Droga do Wolności, ocaliła ją, a ona zdecydowała się tu zostać, zamiast wrócić do domu, gdziekolwiek był. Dostała tę pracę tuż po uratowaniu i zamieszkała w jednym z tych domków na skraju miasta. " przerwał, marszcząc czoło w natężeniu. „I nie sądzę, żeby spotykała się z

kimś, od kiedy Egan ją uwolnił, a już na pewno nie ze smokiem. "

Haydn poczuł węzeł, który nie wiedział, kiedy rozluźnił się w jego brzuchu. Nie chodziła z nikim. To był dobry znak. To oznaczało, że czeka na niego, czy wiedziała o tym, czy nie.

Uśmiechnął się do niej, gdy stanęła przy ich stoliku. „Przepraszam, że byłem taki niegrzeczny wcześniej. Jesteś tak ładna, że mój mózg zwolnił obroty. " Na razie szło dobrze. Nie wylała piwa na jego głowę. „Może, gdy zejdiesz ze zmiany, mogliśmy pójść coś zjeść? "

Kątem oka widział, jak Jackson przewrócił oczyma. Oczywiście pomyślał, że Haydn zwariował, ale to nie miało znaczenia. Liczyło się tylko to, że była jego towarzyszką ognia. Zawahała się na ułamek sekundy, i jego serce mocniej zabiło z nadziei.

„Nie myślę, żeby to byłoby rozsądne, sir. " jej głos miał melodyjne brzmienie, które rezonowało do samego centrum jego istoty. Jej ciemne rzęsy zasłoniły oczy, ukrywając ich wyraz. Postawiła drinki i odwróciła się, żeby odejść. Podniósł rękę, mając zamiar ją zatrzymać, ale odpuścił.

Miała spojrzenie przestraszonego królika, jakby jego smok miał zamiar porwać ją z ziemi, ale nie chciał, by uważała go za potwora. Znajdzie inny sposób, żeby się do niej zbliżyć.

\*\*\*

Cassie oparła się pragnieniu odwrócenia się i spojrzenia na niego. On. Smok. Mogła wyczuć jego obecność pod czarującą ludzką postacią człowieka, który zaproponował jej randkę.

Nie bądź idiotką, ostrzegła ją jej rozsądna strona. Byłaś tam. Wiesz, co to za uczucie być związaną ze smokiem, podlegać każdemu jego kaprynowi. Błysk zapamiętanego horroru zalało jej ciało adrenaliną, i musiała narzucić sobie zachowanie spokoju. Chodzenie. Oddychanie. Nie ma mowy, żeby dobrowolnie tam wróciła.

„Hej, Cassie! Przynies nam następną kolejkę. " Pete, jeden ze stałych klientów, zamachał do niej ponad głowami tancerzy na parkiecie.

Kiwnęła głową, robiąc świadomy wysiłek, by wziąć się w garść.

„Zaraz przyjdę! " przekazała zamówienie do barmana, przeciskając się przez zgromadzony tłum. Zanim znalazła się przy barze, dałaby prawie wszystko, żeby być jedną z tych chudych modelek, które mogą zniknąć, kiedy ustawią się bokiem. Nigdy nie przejmowała się, że ma dorodną

figurę, ale mogło to być przydatne do wślizgnięcia się w calową lukę na pełnym parkiecie.

„Ale mamy tłum dziś wieczorem, Cassie. ” Jodi, inna kelnerka, uśmiechnęła się do niej i poruszyła swoim spiczastym uchem w rozbawieniu. „Uważaj na swój tyłek. Może być trochę podszczypywać. ”

„Mnie to mówisz. ” Cassie odwzajemniła uśmiech. Z jakiegoś powodu, nie mogła zignorować ciemnej zmysłowej obecności smoka. Jak nazywali go jego przyjaciele? Haydn?

„Proszę, Cassie. ” spojrzała na załadowaną przez barmana tacę.

„Dzięki. ” obróciła się i nie mogła powstrzymać się od zerknięcia ukradkiem na Haydna. Siedział daleko w kącie między swoimi przyjaciółmi, sącząc piwo i nie kryjąc się, że na nią patrzy.

Poczuła oblewający ją, od szyi po korzonki włosów, rumieniec. Poczuła się naga, jakby wszystkie jej najgłębsze lęki zostały wystawione na widok publiczny. Mogłaby przysiąc, że oczy tego smoka przeniknęły na wskroś jej wizerunek wystraszonej dziewczynki, która skuliła się pod spojrzeniem smoka.

Wyprostowała kręgosłup i spiorunowała go wzrokiem, zanim obróciła się na pięcie i poszła dostarczyć drinki Pete'owi i jego kumplom. Pete był autentycznie miłym facetem, i całkowicie ludzkim. Dlaczego więc, do cholery, jej ciało nie reagowało na widok jednego z jej gatunku, zamiast pragnąć tego cholernego zmiennego smoka?

„Jesteś wściekła na mnie? ” Pete patrzył na nią ostrożnie i uświadomiła sobie swoją irytację widoczną na swojej twarzy.

„Nie. Właśnie myślałam o tym, jak dużo mam do zrobienia w domu, kiedy zejdę ze zmiany. ” posłała mu ciepły uśmiech, chociaż kłamała. „Niedźwiedź odwiedził wczoraj wieczorem moje podwórko i narobił prawdziwego bałaganu w szopie. ”

„Niedźwiedź? Musisz zamówić jedną z miejscowych czarownic, żeby rzuciła odstraszające zaklęcie na twój dom. Działa za każdym razem. ” Pete pociągnął łyk piwa. „Mogę przyjść i pomóc ci przy sprzątnięciu, jeśli chcesz. ”

Cassie potrząsnęła głową. „Nie przejmuj się. Prawdopodobnie wygląda gorzej niż jest. ” wyczuła w nim zmianę, kiedy uśmiechając się za jej podziękowania, pomachał na pożegnanie. Nic wielkiego, ale była wdzięczna za każdą okruszynę dobrego słowa.

„Widzimy się w niedzielę! " Cassie pomachała na do widzenia do barmana.

„Yup. Miłego dnia. " zamknął za nią drzwi na klucz i Cassie obróciła się w kierunku ulicy, ściskając mocniej torebkę, gdy szła pośpiesznym krokiem przez ciemny parking. Z przyzwyczajenia, zachowywała ostrożność na jakiegokolwiek oznaki skrzydlatego zagrożenia z góry. Egan zapewnił ją, że wolność nie zostanie jej zabrana, ale strach trudno jest przełamać.

„Zmieniłaś zdanie, co do mojej propozycji? "

Cassie podskoczyła na brzmienie głosu Haydna, jego głęboka barwa rozbrzmiała w całym jej ciele. Odwróciła się i zobaczyła go stojącego pod jedną z latarni na parkingu, jego ręce włożone były w kieszenie wypłowiałych dżinsów, ukazując jego muskularne uda. Nie mógł wydać się mniej groźny, niż próbował, więc w pierwszym odruchu chciała uciec tak daleko i tak szybko, jak mogła. Ku jej obrzydzeniu, drugim było przyjąć jego propozycję.

„Nie. " widziała, jak wyszedł z baru godzinę temu i zdziwiła się swojemu poczuciu straty, gdy jego szerokie ramiona zniknęły w ciemnościach nocy. Przecież nie spędził całego tego czasu, stojąc tu i czekając na jej pojawienie się? Z jego seksownym wyglądem i niewymuszonym uśmiechem, mógł wybrać jedną z kobiet kręcących się po barze dziś wieczorem. Nie, żeby pytała, bo to świadczyłoby o tym, że zauważyła, albo jej zależy.

„Czekałeś tutaj tylko po to, by mnie o to zapytać? " poczuła, jak krew wypłynęła na policzki i przekleła swój nieostrożny język.

Uśmiechnął się i to rozpało mocniej jej twarz. Smok, z którym była związana, nigdy nie uśmiechał się w ten sposób. Gdy się uśmiechał, wiedziała, że zostanie zraniona. Uśmiech Haydna łagodnie wykrzywił jego wargi i odbijał lekkością w jego oczach. Wiedziała lepiej, był smokiem, ale jakoś odniosła wrażenie, że nigdy nikomu nie zadałby bólu, chyba że zasłużyłby sobie na to.

„Tak. Wiem, że nie lubisz smoków. Chłopaki powiedzieli mi, że byłaś związana wbrew swojej woli, i że grupa Egana cię uwolniła. Nie mogę wyobrazić sobie, jak straszne to musiało być dla ciebie, ale nie wszyscy jesteśmy draniami. Daj mi szansę, bym mógł ci to udowodnić. "

Zachował odległość między nimi i kiwnął głową w kierunku dalekiego krańca miasta. „Znam piekarnię, która jest już zamknięta, ale Mireya na pewno przygotowuje się już do porannego tłumu i jestem przekonany, że z

przyjemnością wpuściłaby nas na kawę. Jak mylisz? " przechylił głowę, jego oczy błagały ją, by dać mu szansę.

Otworzyła usta, żeby odmówić. Nie potrzebowała go. Nie chciała innego smoka, albo jakikolwiek mężczyzny, jeśli o to chodzi, mieszającego się w jej życie. Gdy jednak popatrzyła w głębinę tych szmaragdowozielonych oczu, nie mogła tego zrobić. Wyglądał, jak mały chłopiec, który wiedział, że nie dostanie na gwiazdkę tego, czego chce, ale i tak postanowił o to poprosić. Poczowała maleńkie pęknięcie w lodzie, który otaczał jej serce. Czemu to mogłoby zaszkodzić? To była tylko filiżanka kawy i z Mireyą będzie dość bezpieczna.

„Kawa byłaby miła. Bar był przepelniony dziś wieczorem i potrzebuję trochę czasu, żeby odpocząć. "

„Świetnie! " jego twarz rozjaśniła się i podszedł do niej, żeby chwycić ją za rękę. „Ostrzegłem Mireya, że możemy wpaść, ale nie oczekiwałem, że się zgodzisz. "

Cassie czekała na pojawienie się paniki. Uczucie jego palców, zawiniętych wokół jej nadgarstka, wysyłało mrowiące strzałki płomienia liżącego powierzchnię jej skóry, ale ku jej zdziwieniu, bicie serca pozostało regularne, a tętno nie wyskoczyło spod kontroli. Z pewnością był smokiem, prawie mogła to wyczuć, ale jego bliskość nie wzbudziła, jak zwykle panicznego strachu.

Poprowadził ją przez parking do szafirowego kabrioletu, przytrzymując drzwi, by mogła wśliznąć się na miejsce pasażera. Kremowa skórzana tapicerka była cudownie chłodna pod jej zmęczonymi nogami, więc Westchnęła z zadowoleniem. Nie mogła odmówić mu gustu, co do pojazdu. Przyglądała się, jak przeskoczył na drugą stronę i wsunął się na siedzenie kierowcy.

Pogłaskała ręką gładką skórę. „Fantastyczny samochód! Utrzymujesz go w dobrym stanie. "

„Dzięki. Mam go już pięć lat. " uruchomił silnik. „Zabrało mi trochę czasu znalezienie tego kabrioletu, ale kocham czuć wiatr na mojej twarzy, gdy prowadzę. "

Cassie kiwnęła głową z zachwytem, zastanawiając się, jak dużo miała wspólnego z tym mężczyzną.

„Nie ma porównania, prawda? " Nie mężczyzna, poprawiła się. Smok. Musi, więc zachować ostrożność.

Uśmiechnął się i zapiął pas przed włączeniem biegu. Prowadził szybko, ale z pełną koncentracją i kontrolą. Mały sportowy samochód mknął



główną drogą, tak gładką, jak masło na ciepłym placuszku. Cassie podziwiała jego zręczne ręce na kierownicy, jak poruszał się po krętej drodze. Zbyt szybko, dojechali do celu i Haydn zaparkował samochód tuż przed drzwiami piekarni.

„I oto jesteśmy. ” wyskoczył zza kierownicy i podszedł, by otworzyć jej drzwi. Prawdziwy dżentelmen, zauważyła z aprobatą, a następnie złajala samą siebie. To nie ma znaczenia. Nie potrzebowała mężczyzny, miłego, czy nie.

Haydn podprowadził ją do drzwi, jego ramię owinęło się lekko wokół jej talii, gdy czekali na Mireya'ę, by odpowiedziała na ich pukanie.

panda68

Tłumaczenie : panda68

## Rozdział drugi

*Na razie wszystko idzie dobrze.* Haydn pozwolił sobie być ostrożnie optymistycznym. Cassie wydawała się całkiem zapomnieć o jego smoczej naturze, gdy sączyli swoje kawy i rozmawiali o wydarzeniach na wyspie. Jej brązowe oczy świeciły się wesoło, kiedy opowiadała o incydencie między naczelnikiem poczty a Jakiem, miejscowym pustelnikiem. Jej bujne kształty i miękka jasnobraza skóra kusiły go, nakłaniając, by dotknąć, posmakować. Musiał zacisnąć ręce w pięści, żeby oprzeć się temu nieodpartemu przymusowi.

Popatrzył na jej wargi. Mocno nęcące zmysłowe linie, które zakrzywiły się do góry, gdy uśmiechnęła się do niego. Jak bardzo chciał złapać tę pełną dolną wargę między swoje zęby, szczypać ją, podczas gdy flądrowałby słodkość jej ust. Jakby mogła wyczuć jego myśli, jej język wysunął się i zmoczył ją, pozostawiając błyszczącą. *Nieodparty gest.*

Wolno pochylił się do przodu, nie chcąc jej wystraszyć. Oczy Cassie rozszerzyły się, ale nie odczytał w nich strachu. Potem jej ciemne rzęsy opadły w dół, ukrywając ich wyraz przed nim, kiedy jego wargi musnęły jej, składając na nich delikatny pocałunek.

Cassie jęknęła, dźwiękiem, który był mieszanką potrzeby i tego, czego chciała. Zachęcony, przesunął językiem wzdłuż jej warg, prosząc o pozwolenie wejścia. Zadrżała, ale nie wiedział, czy to z powodu strachu, czy żądz, która sprowokowała ją do drżenia.

Chciał rzucić ją na podłogę i schować siebie w jej pełnych kształtach ciała. Jego smok domagał się tego, ale on odmówił użycia przemocy. Wiedział, że jeśli wystraszy ją, chociaż raz, uciekłyby, a jego serce nie przetrwałoby braku swojej drugiej połowy.

Jej wargi rozdzieliły się, a on znieruchomiał z nadzieją, kwitnącą głęboko w jego piersi. Jej język wysunął się, dotykając jego, sunąc wzdłuż jego warg w niepewnej pieśzczocie, która wysłała gorąco do jego pachwiny. Przytrzymał tył jej głowy, przechylając ją, by dać lepszy dostęp do zbadania siebie nawzajem.

Cassie nabierając pewności, stała się bardziej wymagająca, jej język współgrał z jego, wprowadzając zamęt w jego kontroli. Podniosła ręce do jego klatki piersiowej, rozkładając szeroko dłonie, żeby odkryć jego ciało. Jej dotknięcie wypaliło ścieżkę erotycznej gorączki poprzez ramiona, w dół pleców, przypalając przez grubą bawełnę jego koszuli, piętnując jego samego i jego duszę.

„Zaczynasz bardzo niebezpieczną grę, moja miłości. " wyszeptał słowa w ciemny jedwab jej warg.

„Nic na to nie poradzę. Pragnę cię. " otworzyła oczy i zobaczył zakłopotanie walczące z pożądaniem. „Wiem, że jesteś smokiem. Czuję to. Byłam związana z jednym takim, jak ty i piekło byłoby miłszym miejscem. Więc dlaczego, moja krew rozgrzewa się na myśl o leżeniu nago w twoich ramionach? "

Jego serce podskoczyło na jej wyznanie, nawet, jeśli naraziłaby się na ból.

„Może i był smokiem, ale nie był taki jak ja. Związać człowieka wbrew jego woli jest działaniem bestii. Ja zabrałbym cię i hołubił, ponieważ na to zasługujesz. " podniósł palec, aby prześledzić drogę jednej łzy, która uciekła z jej oka. „Pozwoliłby ci prowadzić, i pozwolił zrobić z moim ciałem, co tylko chcesz. Daj mi szansę. " chwytając jej rękę w swoją, położył ją na swoim sercu. „Daj nam szansę. "

Zobaczył niepewność na jej twarzy, ale chciał wykorzystać swoją przewagę. Zdał sobie sprawę, że tutaj czuła się bezpieczna. Wiedziała, że wystarczy tylko krzyknąć, żeby Mireya przyszła jej z pomocą.

„Poczuj, jak moje ciało reaguje na twój dotyk. " przesunął jej rękę i umieścił przy bolesnym wybrzuszeniu przy pachwinie.

Dźwięk trzaśnięcia metalowych drzwi przywrócił Haydna z powrotem do rzeczywistości. Byli w publicznym budynku, w kawiarni. Ktoś mógł wejść w każdej chwili. Musiał zabrać ją w bardziej intymne miejsce, żeby kontynuować zalecanie się do niej.

Nie mógł zabrać jej do swojego domu. Czułaby się uwięziona w czterech ścianach, wystraszona, co mógłby jej zrobić, sama i na jego łasce. Jej przeszłość działała na jego niekorzyść. To musiało być gdzieś na otwartym terenie, gdzieś gdzie czułaby się bezpieczna. *Łąka*.

„Pozwól zabrać się do miejsca, które odkryłem ubiegłej wiosny, na jedną z alpejskich łąk. To jest piękne, odpowiednie miejsce dla takiej piękności, jak ty. "

Przechyliła swoją głowę, ciekawość zabłysła w jej oczach. „Gdzie to jest? "

„W górach, w środku wyspy. Trawa rośnie tam wysoka i bujna, a zapach dzikich storczyków jest niesamowity. Doskonałe otoczenie dla twojego piękna. "

„Brzmi świetnie, ale jak się tam dostaniemy? "

„Czy kiedykolwiek jechałaś na smoku? "

Cassie zadrżała. „Nie, chyba, że liczyć bycie trzymaną w jego pazurach i zwisanie bezradnie, podczas lotu. Maudred lubił żywić się psychicznymi skutkami mojego przerażenia. Raz, upuścił mnie podczas lotu, a potem zanurkował w dół, żeby mnie złapać, zanim zdążyłam rozbić się o ziemię. Powiedział, że adrenalina jest lepsza, niż jakikolwiek wynaleziony lek. ”

„Maudred był smokiem, który cię związał? Chciałbym spotkać go kiedyś. Łajdak musi nauczyć się manier. ” utrzymywał swój głos w łagodnym tonie, nie pozwalając jej zauważyć wściekłości, jaką czuł na myśl, że ktoś rozmyślnie przestraszył jego towarzyszkę ognia. „Możesz lecieć na moich plecach. Jeśli usiądziesz przodem, tuż za moją szyją, możesz zwiesić swoje stopy po bokach. Jest kilka kościstych grzbietów, których możesz się złapać i będziesz zupełnie bezpieczna. ” I pod kontrolą. Po jej doświadczeniach z Maudred'em, musi czuć potrzebę kontroli.

Przekrzywiła swoją głowę i mógł zobaczyć, jak zainteresowanie walczy o lepsze z ostrożnością w niej oczach.

„Spróbuj. ” ścisnął jej rękę. „Nie skrzywdzę cię. Obiecuję. ”

Przygryzła swoją dolną wargę, obserwując go badawczo. „Okay. Spróbuję. ”

Haydn pochylił się do przodu i skradł jej lekki pocałunek. „Zatem chodźmy. Nagle poczułem, że muszę odetchnąć czystym górskim powietrzem. ”

„Dzięki, Mireya! ” wykrzyknął, mając nadzieję, że go słyszała. Rzucił parę monet na stół, żeby zapłacić za kawę i wyprowadził Cassie na zewnątrz na parking. Mógł poczuć, jak jego penis stwardniał w oczekiwaniu na jej dotknięcie. Myśl o wznoszeniu się w powietrze z jego towarzyszką ognia siedzącą okrakiem na jego grzbiecie, wysłała iskry żądzy, która przebiegła przez jego ciało. Cassie jeszcze nie może się tego dowiedzieć, ale zaplanował, że nie spuści z niej oka, dopóki nie będą się kochać trzy razy, cementując ich parowanie. Łąka będzie idealnym miejscem do uwiedzenia numer jeden.

Stojąc pośrodku chodnika, zignorował jej gwałtowny wdech, kiedy rozebrał się z ciuchów i złożył je w tobołek, który mógłby nieść w jednej łapie podczas lotu. Jego fiut stwardniał jeszcze bardziej pod jej spojrzeniem i musiał zebrać całą swoją samokontrolę, żeby nie wziąć jej teraz, natychmiast. Ale chciał, żeby ich pierwszy raz był doskonały.

Wezwał swoją magię i zamknął oczy czując znajome mrowienie przebiegające przez niego. Jego ciało się wydłużyło, łuski wyrosły spod jego skóry, kiedy szyja wyciągnęła się, a nogi pogrubiały do muskularnych

kończyn zdolnych wspierać ciało swojego smoka. Jego ogon urósł długi i pokryty łuskami, uderzając tam i z powrotem, próbując pozbyć się sztywności podczas zmiany. Jego duch połączył ze smoczym, zamieszkującym w jego duszy i poczuł się kompletny.

„W niczym nie przypominasz smoka, który mnie związał. Jesteś wspaniała! ” wyciągnęła rękę, żeby pogłaskać łuski na jego boku. „Mieszanka różnych odcieni zielonego i niebieskiego stapiająca się ze sobą jest zdumiewająca. Mienia się przy świetle księżyca, zmieniając barwy za każdym razem, gdy się poruszasz. ”

Uklęknął u stóp Cassie, uważając, żeby nie stracić jej ręki. Upajał się uczuciem dotykania go przez jego towarzyszkę ognia. *Cieszę się, że lubisz mojego smoka. Wejdź na moje plecy i usiądź wygodnie. Możesz zwiesić swoje stopy wzdłuż mojej szyi i trzymaj się mocno.*

Szczeka Cassie opadła. „Słyszę cię, ale przecież nie mówisz. Nie może być. Jesteś smokiem. ”

*Smoki mają dar telepatii i jako moja souler, moja towarzyszka duszy, możesz słyszeć myśli, które ci przekazuje.*

„To jest niesamowite. To też działa w drugą stronę? Możesz czytać moje myśli? ”

Haydn kochał zdziwienie w jej wyrazie twarzy. Bycie związanym dało jej się we znaki, ale powoli dochodziła do siebie. *Jeśli wyślesz je do mnie, to tak. Właściwie to nie mogę czytać w twoim umyśle.*

*W ten sposób? Słodki grymas zmarszczył jej czoło. Słyszysz mnie teraz?*

Cassie przejechała ręką po jego boku, czując kościste talerze łusek. *Nie zranię cię, kiedy będę wspinać się na ciebie?*

*Nie. Nawet nie połaskocze. No dalej, w górę.*

Znalazła zaczepienie dla dłoni i wdrapała się niezgrabnie w górę po jego boku, używając kościstych krawędzi łusek, żeby utrzymać równowagę. Kiedy znalazła się na górze, usiadła okrakiem na jego szyi, próbując znaleźć wygodne miejsce.

*Gotowa? Poczuł, jak zacieśniła chwyt swoimi kolanami.*

„Myślę, że tak. ” jej głos drżał i zaraz wyczuł jej drugą myśl. „Leć ostrożnie. Nie chcę spaść. ”

*Nigdy nie zrobiłbym niczego, żeby narazić cię na niebezpieczeństwo.* Posłał ciepły podmuch uspokajającej miłości przez ich umysłowe połączenie i poczuł, jak się odprężyła. Przykucnął, chwycił swoją odzież w jeden pazur i skoczył ku niebu, jego potężne skrzydła przecinały chłodne powietrze tak, jak noc ustąpiła miejsca porankowi. Szybko nabierali

wysokości, więc musiał zachować płynny lot, żeby nie zdenerwować swojej pasażerki.

*To jest niesamowite. Mogę widzieć całe miasto, i plażę i dach mojego domu, i mimo to czuję się tak bezpiecznie, jakby siedziała w swoim starym głębokim fotelu.* Zdumienie w jej głosie sprawiło satysfakcję Haydnowi. Już wyczuła różnicę pomiędzy nim, a tym draniem, który ją związał.

*Ominiemy ten szczyt przed nami i wylądujemy na łące po przeciwnej stronie. Podziwiaj widoki, zanim obniżę lot.*

Ściągnął lekko koniuszki swoich skrzydeł, żeby spowolnić ich pęd. Jeśli polubi widoki i jazdę, mógł poczekać jeszcze parę minut, zanim zacznie ją uwodzić. Ustawił się z wiatrem i uniósł nad szczytem, biorąc szeroki zamach nad oceanem. Woda mieniła się pod nimi, intrygującym odcieniem lazurowego błękitu. Chłodne poranne powietrze omywało jego pysk, zanim uderzało w skrzydła. Po raz pierwszy w życiu, czuł się w zgodzie ze sobą i światem. Znalazł swoją towarzyszkę duszy, swoją *souler*.

*To jest łąka?*

Haydn spuścił wzrok. Szalone połączenie kolorów napotkało jego spojrzenie. Łąka mieniła się pierwszymi kwiatami wiosny. *Tak. Pięknie, prawda?* Przechylił swoje skrzydła i zrobił okrążenie, podchodząc do lądowania od zachodu. Mógł poczuć, jak Cassie chwyciła go mocniej, kiedy powietrze przytłoczyło ją przy lądowaniu. Klęknął, by ułatwić jej zejście.

„To było wspaniałe! ” zsunęła się z jego grzbietu, z gracją osoby Urodzonej do jazdy, śmiejąc się z zadowoleniem. „Czuję się tak, jakbym posiadała cały świat! ”

Haydn uśmiechnął się. Jej kawowa skóra błyszczała, oczy iskrzyły się radością. *Jeśli byłby mój, dałbym ci go.* Wezwał magię, gotowy do zmiany, żeby chwycić ją w ramiona.

\*\*\*

Cassie obserwowała magiczny wir wokół potężnej sylwetki smoka. Jazda była wspaniała, otworzyła jej oczy na niezliczone różnice między smokiem, który ją związał, a apetycznym mężczyzną, który zabrał ją w te górskie rejony. Nagle poczuła rumieniec na swoich policzkach, kiedy wyobraziła sobie, co chciałaby, żeby jej zrobił. Nie, nie jej. Z nią.

Wyczuła, że naprawdę miał na myśli to, co powiedział. Pozwolił jej

przejąć prowadzenie, nie namawiał jej do niczego, chyba że będzie chętnym uczestnikiem.

Czy będzie dość odważna, żeby dać mu szansę? Podniosła brodę, patrząc, jak Haydn wychodzić z iskrzącej się chmury. Cienki połysk potu przykrył jego nagie ciało, a jej uwaga skierowała się na twardym członku wystającym z jego lędźwi.

Nie dając jej czasu na myślenie, odrzucił swoje ciuchy i podszedł do niej. Owinał palce wokół jej nadgarstka i przyciągnął do siebie.

Cassie patrzyła, jak jego grzeszne seksowne wargi zniżają się, hipnotyzują. Nie powinna chcieć go tak bardzo. Był smokiem. Powinna uciec, gdy miała jeszcze szansę. Ale nie zrobiła tego. Pozwoliła swoim powiekom opaść w dół, zamykając je przy pierwszym dotknięciu jego ciepłych warg. Roztopiła się pod nimi, nie było innego sposobu, by to opisać. Przysunęła się bliżej, pragnąc poczuć jego twarde ciało, spalające ją przez cienką warstwę ubrań.

To może było szaleństwo, ale nie dbała o to. Nigdy nie czuła takiej potrzeby, gdy pożądanie usunęło każdy instynkt samoobrony, jaki miała. Jego ciało naparło na jej, jego penis był twardy w porównaniu do miękkiego ciała jej brzucha.

Skubnął jej dolną wargę, jego zęby zostawiły gorącą ścieżkę wzdłuż niej, zanim głęboko wsunął swój język, by przejąć całkowitą kontrolę. Cassie zajęczała od jego bezlitosnej inwazji, żądza wstrząsała nią przy każdym jego dotknięciu. Przebiegła swoim językiem wzdłuż jego, wzywając go, aby uczynił ją swoją.

Jego ramiona oplotły ją, jak kleszcze ze stali, przytrzymując ją, kiedy ugięły się pod nią kolana.

„Jesteś zbyt formalnie ubrana na to, co mam na myśli. ” wymruczał prosto w jej usta, gdy podniósł ją w ramionach i przeszedł kilka kroków przez polanę.

„Zawsze jesteś tak przekonujący? ” pozwoliła mu się położyć na łacie z miękkiej koniczyny, zapach gniecionych roślin podrażnił jej zmysły.

„Nie. Jesteś kimś specjalnym. Moją towarzyszką ognia. Moją *souler*. ” rozpiął przód jej koszuli i rozchylił materiał obnażając jej piersi, ledwie przesłonięte koronkowym stanikiem, który miała dziś na sobie. Jego oczy pociemniały, kiedy spojrzał na nią.

„Jesteś przepiękna. ”

Cassie prychnęła. „Jestem pulchna, delikatnie mówiąc. ” ale po cichu była zadowolona, gdy potrząsnął głową, a jego gorące spojrzenie pożerało

odsłoniętą skórę.

„Jesteś idealna, odpowiednia towarzyszka ognia dla takiego kogoś, jak ja. ” wyciągnął rękę, by uwolnić jej piersi z wiążącej je koronki. Jego nozdrza rozszerzyły się i miała nieodparte wrażenie, że wdychał jej zapach. Szarpnął niecierpliwie za rękawy koszuli, więc Cassie podniosła się i ściągnęła ją. „To także. ” szarpnął pasek jej spódnicy. „Jeśli będę czekał dłużej, zerwę to z ciebie i nie będziesz miała, w co się ubrać, gdy będziemy wracać z powrotem. ”

Cassie zachichotała, wyobrażając sobie siebie siedzącą nago na plecach smoka, lecącą przez niebo o poranku. Pożądanie wciąż buzowało w jej wnętrzu, więc nie czuła żadnego strachu w pobliżu smoka. Wstała i zahaczyła kciuki za pasek dżinsowej spódnicy. Uchwyciwszy jego spojrzenie, pokręciła wolno, zmysłowo swoimi pełnymi biodrami, aż materiał opadł w dół, a każdy ruch był zalotnym zaproszeniem.

Haydn wciągnął nierówny oddech, jego uwaga skupiła się na ciele, wyłaniającym się z opadającej spódnicy. Małe koronkowe stringi szybko podzieliły jej los.

„Nie mam pojęcia, co zrobiłem, że zasłużyłem na ciebie, ale nie pozwolę ci odejść. Jesteś taka piękna. ”

Podał jej swoją rękę i Cassie zawahała się na moment, zanim splotła z nim swoje palce. „Obiecuj, że mnie nie zwiążesz. ”

Kiwnął głową. „Dotrzymam obietnicy. Nigdy nie trzymałbym cię wbrew twojej woli. Mam zamiar uczynić cię tak szczęśliwą, że nigdy nie będziesz chciała mnie zostawić. ”

Cassie odetchnęła i opadła na kolana. „Jak dobrze, że jesteś tak różny. Zatem daj mi to, co masz najlepszego. ”

Z seksownym uśmiechem na ustach, chwycił jej biodra i położył obok siebie. Mogła poczuć twardą długość jego członka na swoim udzie, zakręciła biodrami, uwielbiając sposób, w jaki jego kogut szarpnął się w odpowiedzi.

„To jest gra dla dwojga, Cassie. ” Haydn przesunął się, umieszczając swoją nogę między jej udami. Jego uśmiech rozszerzył się przy jej gwałtownym wdechu, gdy zakołysał nogą na boki.

Gorączka wybuchła w niej, ciemna i rozdrażniona. Nigdy wcześniej nie czuła się w ten sposób – ta paląca żądza, to bolesne pożądanie. Jego udo otarło się o twardy guziczek jej łechtaczki, wygięła plecy w łuk, przybliżając swoją pleć do jego. „Potrzebuję... ”

„Czego potrzebujesz? Powiedz mi. ” niecierpliwie w jego głosie,



spowodowała szybki wzrost jej żądz.

„Potrzebuję cię. Chcę twojego fiuta zagłębionego wewnątrz mnie. ” sięgnęła w dół, pomiędzy nich, żeby otoczyć palcami jego penisa. „Nie mogę uwierzyć, że mówię to do smoka, ale chcę, żebyś mnie pieprzył, aż nie zawołam o litość. ”

„Kochać się z tobą. ” złapał ją z tyłu głowy i przyciągnął, by wypalić pocałunek na jej wargach. „Jesteś moją towarzyszką duszy. Kiedy nasze ciała się połączą, będziemy uprawiać piękną, namiętną miłość. ”

„Wspaniale. Chcę, żebyś kochał się ze mną. Teraz! ” Cassie nie była w nastroju do dyskusji na sformułowania. Nigdy nie była tak podniecona, ale jeśli nie zrobi szybko czegoś, nie była pewna, czy przeżyje.

„Jak sobie życzysz. ” chwytając jej biodra, Haydn podniósł ją nad sobą, jakby ważyła nie więcej niż piórko. Obniżał ją powoli, aż czubek jego koguta nie otarł się o śliskie wejście do jej cipki.

Cassie zajęczała, gdy gorąco przepłynęło przez nią. „Proszę. ” usłyszał lekko chropawy szept.

Opuszczał ją wolno, nadziejąc na swojego grubego fiuta. Iskry erotycznej gorączki popędziły każdym jej nerwem, kiedy najeżdżający członek rozciągał ścianki jej płci, wciskał się coraz głębiej w jej wnętrze, aż mogła poczuć, jak jego jądra obijają się o jej pupę.

„Bogowie, jesteś taka ciasna! ” przytrzymał ją, kręcąc biodrami.

„A ty jesteś tak cholernie duży. ” wysapała. „Nie sądzę, żebym mogła pomieścić cię całego. ”

„Oczywiście, że możesz. ” Wygiął się w łuk. „Wszystko jest pod kontrolą. Nie martw się. To wszystko jest dla ciebie. ”

„Naprawdę? ” spuściła wzrok na niego i zobaczyła uczciwość błyszczącą w jego oczach. Uniosła się na przedramionach, przyjęła siedzącą pozycję, a jej nogi otoczyły jego uda. Z psotnym uśmiechem, zaczęła kołysać biodrami, ślizgając się mokrą cipką wzdłuż penisa Haydna.

„Mogę tak robić? ”

„O, tak. ” wessał haust powietrza. „Możesz tak robić. ”

„A może tak? ” pochyliła się do przodu, chwyciła jego sutki i pociągnęła łagodnie.

„Możesz, ale potem zrobię to samo. ” umieścił swoje dłonie pod jej pośladkami, a potem uniół ją, pozwalając jej samej opaść w dół.

„Mmm. ” Cassie powtórzyła ruch, czując, jak jego członek ociera się o jej wrażliwe wewnętrzne ściany. „To przypomina mi ujeżdżanie kucyka, gdy byłem dzieckiem. ” posłała mu leniwy uśmiechu. „Oczywiście nie

było to tak przyjemne, jak teraz." Zaczepiając stopy o jego kolana, poruszała biodrami tam i z powrotem, przesuując swoją cipką w górę i w dół po jego kogucie.

„To nadaje całkiem nowe znaczenie wyrażeniu ‘jeździć na smoku !'” Hayden kołysał biodrami, dopasowując się do jej rytmu.

„To prawda. ” Płynna żądza tańczyła wzdłuż jej kręgosłupa i Cassie zamknęła oczy, podskakując na jego grubym fiucie. Szorstkie ręce Haydna pieściły jej pośladki, a ona zachwycała się cudownym uczuciem kontroli, możliwością decydowania o tempie i kierunku ich zbliżenia. Gdy była związana, nawet najprostsza decyzja była poza jej kontrolą.

Żądza płynęła wzdłuż każdego jej nerwu, kołysała biodrami tam i z powrotem, pokręcając w górę jej prędkość, aż erotyczna gorączka zebrana głęboko w niej, nakłoniła ją, by poruszać się coraz szybciej. Haydn odpowiadał każdym pchnięciem na jej, jego kogut rozciągał jej wewnętrzne ściany, kiedy ujeżdżała go mocno. Czowała, jak jej orgazm narastał, porywając ją wreszcie na fali uczuć, których nie doświadczyła od czasu schwytania.

Otworzyła oczy i spojrzała w dół na smoka, na Haydena, gdy doszła, krzycząc nieskładnie, kiedy fala za falą spełnienia przetoczyły się przez nią. Opadła na niego, zbyt zmęczona, by trzymać się prosto.

Haydn zawinął swoje ciepłe ramiona wokół niej, obejmując ją mocno. Mogła słyszeć jego łagodne szeptanie, ale nie mogła zrozumieć słów. To się nie liczyło. Czowała się bezpieczna, rozgrzana i... zadowolona.

Minął kawał czasu, odkąd była zadowolona.

## Rozdział trzeci

Haydn czuł przyspieszone bicie serca Cassie na swojej piersi. Pojechała na nim mocno, a gdy doszła, nie był w stanie się powstrzymać, nawet gdyby chciał. Przespał się z wieloma kobietami w swoim życiu – smokami, ludźmi i innymi, ale nigdy nie czuł tak fantastycznego połączenia.

Oparł swoją brodę na jej głowie i wdychał jej wyjątkowy zapach. Gdy tylko jego oddech wróci do normy, miał zamiar kochać się z nią jeszcze raz. Chciał zabrać ją do domu i kochać się z nią w komforcie swojego legowiska, planował rozwiać jej ostatnie wątpliwości odnośnie różnicy pomiędzy nim a jej byłym mistrzem.

„To było... czuję... dobrze ...” Cassie westchnęła, jej oddech połaskotał jego klatkę piersiową. „Pewnie myślisz, że jestem idiotką. Nawet nie potrafię tego opisać, ale nigdy wcześniej się tak nie czułam.” przechyliła głowę, żeby zajrzeć mu w oczy, a on zdziwił się, w jaki sposób jego serce zmiało pod jej spojrzeniem.

„Mam nadzieję, że nie. Jesteś moją towarzyszką ognia, drugą połową mojej duszy. Poczułem to także, to połączenie. Przez wszystkie moje lata, żadna kobieta nigdy nie sprawiła tego, co czuję przy tobie.” przesunął jednym palcem po boku jej twarzy, czując miękkość jej skóry. „Jesteśmy stworzeni dla siebie.”

Cassie spojrzała na niego, jej piękne oczy zmały się wątpliwością. „Jesteś smokiem, a ja jestem w pełni człowiekiem. Jak możesz myśleć, że jesteśmy czymś więcej niż dwiema istotami, którym zdarzyło się uwolnić swoją potrzebę?”

Hayden potrząsnął głową, czując delikatny uśmiech wpływający na jego wargi. Była tak zdecydowana nie wierzyć w ich przeznaczenie, nie uznać tej nagłej potrzeby, która rozrywała go na samą myśl o niej. Nawet teraz, zaledwie kilka minut po tym, jak kochali się tak dokładnie, jego penis budził się do życia.

„Nie. Robiłem tak przez całe moje życie. Poszukując chętnych kobiet, które zaspokołyby moje seksualne apetyty. To jest, co innego. To jest coś specjalnego.”

Zobaczył zmieszanie na jej twarzy, wahanie. Musiał przekonać ją, że to było rzeczywiste. Rozmyślnie pozwolił jej myśleć, że nie będzie żadnych zobowiązań, ale był pewny, jak cholera, że nie pozwoli jej odejść. Nie teraz.

Przesunął ręką w dół po jej boku, pozwalając jej zostać na miękkim

ciele jej brzucha. Podobało mu się, że nie ma ciała w stylu 'sama skóra i kości', jak kobiety, z którymi przespał się w przeszłości. Miała dość ciała, że nie musiał martwić się o to, że skrzywdzi ją swoim potężnym ciałem.

„O czym fantazjujesz? ” zapytał rozmyślnie obojętnym głosem.

„Fantazjuje? ” jej czoło się zmarszczyło. „Masz na myśli seksualne fantazje?”

„Tak. ” miał nadzieję, że nie wyskoczy z czymś, czego nie mógłby jej dać, jak inny zmienny. „Jest coś takiego, co zawsze chciałaś spróbować? ” obserwował, jak jej rzęsy opadły na miękkie kawowe policzki, ukrywając jej oczy. Powiedziała coś, ale jej głos był tak cichy, że prawie nie słyszał jej słów.

„Co takiego? ”

„Woda. ” jej rzęsy zatrzepotały, kiedy szybko zerknęła na niego.

„Woda? ” wiedział, że słyhać było w jego głosie zaskoczenie.

„Woda. Zawsze chciałam kochać się w oceanie. ”

Na ustach Haydna powoli pojawił się uśmiech. „Jesteś najbardziej zadziwiającą kobietą, w jakiej kiedykolwiek miałem przyjemność się zakochać. Jedna wodna fantazja do spełnienia.” Przywołał swoją magię i szybko zmienił się do swojej smoczej postaci. *Wszyscy na pokład na specjalność laguny.*

Obrócił swoją głowę i patrzył, jak Cassie zerwała się na nogi, żeby zebrać ich odzież. *Zostaw to. Podał jej pazur. Nikt nas nie zobaczy, a to spowolni nas, kiedy znajdziemy się w lagunie.*

Cassie podała mu ciuchy, psotny uśmiech wykrzywił jej seksowne wargi. „To jest bardzo dekadentkie. Zamierzam polecieć nago nad wyspą, na grzbiecie jednego ze sławnych smoczyc zmiennych. Cholera, gdyby ktoś powiedział mi, że będę latać nago nad wyspą, dosiadając smoka, zmusiłabym barmana do przerwania ich dostaw alkoholu. Teraz patrz na mnie! ” zakreśliła się w pełnym gracji piruce.

Jego spojrzenie błędziło z aprobatą po jej pełnej figurze. Jeśli to będzie zależeć do niego, spędzi resztę swoich dni nago, ukryta w jego legowisku. Odnosił wrażenie, że jednak nie podda się zbyt łatwo. *Patrzę i podoba mi się to, co widzę. Chyba zmienię zdanie i zdecyduję się kochać z tobą jeszcze raz właśnie tutaj.*

Wystawiła język do niego, wybuch zachwyconego śmiechu rozbrzmiał z jej ust. *Obiecałaś spełnić moją fantazję. Nie próbuj się teraz wycofać.*

*Nawet mi się nie śni.* Haydn zniżył się na kolana, żeby łatwiej było jej wspiąć się do góry. Cassie chwyciła kościste występy na jego łuskach i

wdrapała się na jego plecy. Kiedy drażniąco zakolysała biodrami, żeby usadowić się wygodnie, iskra pożądania przepłynęła przez jego ciało. *Gotowa?* Haydn podniósł się na łapy.

Cassie zacisnęła uda wokół jego szyi. *Lećmy, mój smoku!*

Dała mu lekkiego kopniaka swoimi piętami, jakby jechała na koniu. *Więc, gdzie jest ta laguna, do której mnie zabierasz? Jedyłą, jaką widziałam jest ta obok Utopia Bay i sądzę, że jest trochę zbyt publiczna, żeby się na niej kochać, nawet dla kogoś takiego, jak ty.*

Haydn skrzywił się. Fakt, przez parę ostatnich lat zabawiał się z kobietami, ale teraz, kiedy znalazł swoją towarzyszkę ognia jest inaczej. W tej chwili Cassie czuła się bezpieczna, baraszkując z nim, myśląc, że pozwoli jej rano iść własną drogą, jak to robił przez lata ze wszystkimi jego zdobyczami.

Tak się nie stanie. Była jego *souler*, miała jego serce, więc zrobi wszystko, żeby przekonać ją, że różni się od tych drani.

Wzbił się w powietrze potężnym skokiem swoich łap, jego skrzydła rozwinęły się leniwie na ciepłe prądy powietrza. *Lecimy do szczególnego miejsca, które znam, po przeciwnej stronie wyspy. Tam jest bardzo ustronnie, a jedynymi istotami żyjącymi w tym miejscu są delfiny.*

*Delfiny?* Zachichotała, dźwięk jak ciekłe słońce na jego uszy. *Brzmi zabawnie!*

Haydn krążył, ustawiając się pod prąd, żeby nabrać wysokości. To było takie właściwe, mieć ją siedzącą na jego grzbiecie, kiedy leciał. Zawsze myślał, że jego towarzyszką ognia, kiedy ją znajdzie, będzie drugi zmienny smok. Ludzie mieli wspaniałe ciała do pieprzenia, z ich niekończącymi się fantazjami i silnym popędem płciowym. A teraz nawet nie zauważył, że stworzył duchową więź z jedną z nich. Bogowie pewnie się teraz z niego śmieją.

Nie mógł się powstrzymać przed popisaniem się trochę, biorąc długie nurkujące ślizgi wokół górskiego szczytu, zanim poszybował w dół nisko nad wodą. Wyczuwał zdumienie w jej umyśle, kiedy oglądała piękno oceanu rozciągającego się pod nimi.

Nie mógł doczekać się następnych podróży z jego *souler*, bezpiecznie siedzącej na jego grzbiecie. Ale teraz, oczekiwanie na jej śliskiego kotka chwytającego jego koguta sprawiło, że skrócił pokaz swoich umiejętności w powietrzu. Przekrzywił głowę w lewo i skierował się w dół na 'plac zabaw' delfinów.

„Tu jest śliczne! Dlaczego nie wiedziałam, że to tu jest? ” Cassie rozłożyła szeroko swoje ramiona, tańcząc w pełnych piany falach morskich, rozbijających się na plaży.

„Prawdopodobnie dlatego, że można się tutaj dostać jedynie drogą powietrzną lub wodną i nie jest ona widoczna z żadnego szlaku nawigacyjnego. Dlatego delfiny lubią tutaj przyplływać. Nikt im nie przeszkadza. ” Hayden kiwnął głową w kierunku stada delfinów leniuchujących w głębszej wodzie. „Tu jest bezpiecznie. ”

Cassie odwróciła się przodem do niego, kropelki wody lśniły na jej nagim ciele i poczuł, jak gorące płomienie żądy zaczęły lizać jego pachwiny. Czy zdawała sobie sprawę, jak kusząco wygląda? Czy miała jakiegokolwiek pojęcie, co robiła z jego samokontrolą?

Iskierka wahania zaświeciła w jej oczach. „Nikt nas tutaj nie zobaczy? Jesteś pewny? ”

„Absolutnie tak. ” Hayden rzucił ich odzież dalej na plażę poza zasięg fal i przeszedł wielkimi krokami przez ciepły piasek. „Nawet delfiny zamkną oczy. ”

Cassie zachichotała, czyste słońce i muzyka. „Nigdy nie zapytałam cię, czy smoki umieją pływać. ” jej spojrzenie opadło na jego fiuta, pobudzonego od samego patrzenia na jej nagie ciało. „Albo czy zimna woda nie ostudzi twoich... zdolności do zadowolenia. ” odwróciła się i wpadła w fale, odgłos jej śmiechu zdawał się szydzić z niego.

„To musiałyby być coś więcej niż odrobina wody, żeby zgasić ten płomień. ” Hayden patrzył, jak jej pełne pośladki zniknęły pod powierzchnią wody. Zamierzając dostać się do głębszej wody, zanurkował za nią. Nic tak nie zaostrza apetytu smoka, jak mały pościg.

Hayden ciął przez wodę z wprawą kogoś, kto urodził się na małej wyspie. Nauczył się pływać w tym samym czasie, co zaczął chodzić i czuł się równie dobrze w wodzie, co na ziemi albo w powietrzu.

Cassie pojawiła się na powierzchni tuż przed nim, ścierając wodę z twarzy. Jej oczy odzwierciedlały jego własne pożądanie, więc sięgnął po nią, używając naturalną zdolność smoka do utrzymania się na powierzchni wody.

„Oh, Hayden. ” Cassie westchnęła łagodnie, jej ciemne rzęsy opuściły się w dół, by zakryć oczy, kiedy wycisnął gorący pocałunek na jej pełnych wargach. „Żeby tylko spotkała cię wcześniej. ”

„Sssz. Nie myśl. Po prostu czuj. " przyciągnął ją mocno do siebie, zawijając jedno ramię wokół jej pasa. Drugą ręką przechylił jej głowę, żeby mógł zażądać jej warg, wciskając między nie swój język, by zbadać gorącą jaskinię jej ust.

Jej język wyszedł mu naprzeciw, uczucie ciepła zaskwierczało w nim, kiedy wciągnął ją do erotycznego pojedynku, ślizgając się wzdłuż jej języka i krążąc szybkimi, wilgotnymi liźnięciami. Przekomarzając się. Kuszając. Wciągając.

Oznaczył skubnięciami drogę w dół jej szyi, liżąc zabłąkane kropelki wody na jej gładkiej brązowej skórze. Pławił się w ciepłe jej pulchne ciało tuż przy swoim, poruszając się tylko tyle, by utrzymać ich na powierzchni. Jego fiut naciskany skwapliwie jej miękki brzuch, przykrył ręką jedną pełną, krągłą pierś.

Nie była jedną z tych kościstych panienek, które zdobiły okładki popularnych magazynów, jego towarzyszka ognia miała pełną figurę starożytnej greckiej bogini. Jej kobiece kształty przyciągały jego uwagę, więc pstryknął kciukiem jej sutek, patrząc, jak twardnieje w ciemny szczyt. Nie mogąc się powstrzymać, opuścił głowę i pochłonął czubek swoimi ustami. Wirując językiem wokół sutka, zabrał się do uczty na ponętnych wzgórkach.

Cassie odchyliła głowę, wyginając się w łuk, gdy jęczała z przyjemności. Nagła zmiana jej pozycji wytrąciła go z równowagi, zaklął, kiedy woda zamknęła się ponad jego głową. Z żalem ją puścił i machnął mocno nogami, żeby wypłynąć na powierzchnię. „Czas na Plan B. "

Obserwował, jak Cassie wymachiwała swoimi ramionami z oszołomionym wyrazem w oczach. „Masz Plan B? Pierwszy chyba nie wiązał się z utopieniem nas? " uśmiechnęła się i uspokoiła, jej śliczne piersi wyzierały z morskich fal.

„Oczywiście, że mam. " Haydn rzucił okiem ponad swoim ramieniem, skupiając się na grupce głazów wystających z wody. Pozwolił falom przybliżyć się do jego towarzyszki ognia. „Chwycić mnie za rękę. "

Cassie miała wątpliwości, ale chwyciła jego wyciągniętą rękę. Haydn pociągnął ją do kamieni, okrążając je, aż znalazł to, czego szukał. Po drugiej stronie, gdzie fale ciągle rozbijały się o skały, znajdowała się szeroka półka o twardym podłożu. Natychmiast, z pływem przy jego najwyższym punkcie, półka była dobrze poniżej powierzchni wody. Doskonale! Obracając się nieznacznie, poprowadził Cassie w kierunku kamienia, czekając na nią, żeby poczuć półkę pod stopami.

Seksowny uśmiech zaigrał w kącikach jej ust, gdy oparła się o skałę. „Bardzo dobry plan. ”

„Oh, dziękuję. ” popatrzył na kropelkę wody ściekającą w dół jej policzka. „Chciałem ci udowodnić, że nie jestem tylko następną ładną buzią. ”

Cassie zaśmiała się, ten dźwięk wysłał dreszcze zachwytu w dół jego kręgosłupa. „Nie można nazwać cię ładnym. ” przekrzywiła głowę, studiując go. „Interesujący. Szorstki. Może nawet przystojny, ale z pewnością nie ładny. Ale w porządku, ponieważ nie chcę, żeby moi mężczyźni byli ładni. ”

„Twoi mężczyźni? ” podniósł jedną brew. „Jestem jedynym mężczyzną, którym powinnaś się interesować. Nie mam zamiaru dzielić cię tobą. ” wy dostał się na półkę, otaczając ją nogami po obu stronach jej bioder. Podniósł ramiona, zamknął ją, jak w klatce.

Podniosła swoją brodę wyzywająco, otwierając usta. Haydn nie pozwolił jej mówić. Zanurkował głową w dół i wziął jej wargi w twardym pocałunku, pozwalając jej poczuć jego głód. Łapiąc jej dolną wargę w zęby, uszczypnął lekko, czując bieg drżenia przez jej ciało w ostrym bólu, zanim przeciągnął językiem po niewielkiej ranie.

Cassie owinęła swoje ramiona wokół jego szyi, przeczesując palcami jego włosy. „Nie mam nic do powiedzenia w sprawie naszej przyszłości? ”

Ukrył swoją twarz w delikatnym wgłębieniu jej szyi. „Oczywiście, że masz. Pozwalam ci przecież decydować, gdzie będziemy się kochać, prawda? ”

Westchnęła łagodnie, kiedy przeciągnął językiem po wrażliwej skórze. „Ty to zrobiłeś, ale jest cudownie. Ta ciepła woda obmywająca moją skórę jest niewiarygodnie erotyczna. Nie mogę się doczekać, żeby poczuć, jak wślizgujesz się tym swoim ogromnym fiutem do mojej cipki. ” wpatrywała się w niego, jej oczy świeciły psotnie. „Zawinę moje nogi wokół ciebie i pozwolę wodzie kołysać mnie, gdy będę unosić się i opadać na twoim kutasie. ”

„Kokietka! ” przesunął ręką po jej miękkiej skórze i po obfitych pagórkach jej piersi. „Ale zrobimy tak, jak chcesz. ” oparł się o nią i pozwolił jej poczuć grubą długość jego koguta, napierającego na jej ciało. „Ruch wody doda interesujących wrażeń. ”

„Mmmm. ” Cassie wyginała się przy nim, jej piękne oczy zamknęły się. Dziwił się, że ta zachwycająca kobieta należała do niego. Zmieniając pozycję, sięgnął w dół jedną ręką, żeby dotknąć miękkich fałd jej warg



sromowych. Cassie zajęczała łagodnie, gdy przeciągnął kciukiem przez twarde guziczek jej łechtaczki i poczuł przyływ zadowolenia na jej instynktowną reakcję. Z radością nauczył ją wielu miłosnych pozycji, które poznał przez lata.

Chwytał jej biodra, ustawił główkę penisa przy jej wejściu i pochylając się do przodu, zatopił swojego fiuta w jej pysznym łonie, wsuwając się wolno cal za całem. Cassie wygięła się w łuk, jęcząc nieskładnie, gdy jego penis rozciągał ją, zatapiając się coraz głębiej w jej ciasny kanał. Ciepłe morskie fale chlupotały wokół nich, jak łagodna pieśczęta kochanka, który czuwał nad nimi.

Zatrzymał się, gdy poczuł, jak jego jądra otarły się o jej uda i zamknął oczy, aby cieszyć się uczuciem, że jego kogut całkowicie schował się do pochwy jego towarzyszkii ognia. Cassie poruszyła się na nim i uśmiechnął się do siebie.

Wycofał penisa, dopóki tylko czubek nie został w jej roztopionym kanale, a potem pchnął z powrotem między śliskimi fałdkami, aż jego jądra trzepnęły jej pupę. Chwytał jej usta, przystąpił do dokładnego całowania, mówiąc jej swoim językiem i wargami, co czuł w swoim sercu.

Zanurzył w niej swojego fiuta kilkakrotnie. Jego biodra poruszały się z precyzją tłoka, kiedy przyspieszył tempo, jego żądza nasilała się z każdym pchnięciem, każdym drzeniem jej ciasnych wewnętrznych mięśni, każdym jękiem i kwileniem, które uszło z jej ponętnych ust.

Jego jądra zacisnęły się mocno, przygotowując ich ładunek, gdy Cassie wiała się pod nim, złapana w pułapkę między jego nieustępliwym ciałem, a twardym kamieniem. Poczuł pierwszą falę jej orgazmu, która nią wstrząsnęła. Ścianki jej pochwy zacisnęły się mocno na jego członku, popychając go w jego własny orgazm. Trzymał ją w ciasnym uścisku, wykrzykując swoje roszczenie do morza i nieba.

*Moja. Moja towarzyszka ognia. Moja souler.*

Gęste strumienie jego nasienia tryskały z jego penisa, obmywając jej gorące wnętrze, gdy fala za falą jego spełnienia przepływały przez jego ciało. Cassie przywarła do niego kurczowo, a on pozwolił delikatnemu naporowi fal utrzymywać ich na półce.

Powieki Cassie rozchyliły się, ukazując zamglone namiętnością oczy. „Jesteś niesamowitym kochankiem. Cieszę się, że nie pozwoliłam jednemu złemu doświadczeniu ze smokiem, całkowicie odrzucić twój rodzaj. Dziękuję. ”

„Cała przyjemność po mojej stronie. ” odparł z uśmiechem

zadowolonego samca. Puścił ją i oboje ześlizgnęli się ze skalnej półki, pozwalając łagodnemu morskemu prądowi, popychać ich w kierunku brzegu.

„Musimy tutaj zrobić nasze stałe miejsce. ”

Poczuł, jak usztywniła się w jego ramionach, napiętność w jej oczach została zastąpiona przez niepokój.

„Co sprawia, że sądzisz, że zrobimy to jeszcze raz? Nie związałeś mnie, prawda? Powiedziałeś mi, że różnisz się od Maudreda. ” fale zniosły ich na ciepły piasek, a ona wyrwała się z jego ramion. „Nie zrobię tego jeszcze raz. Raczej pozwolę zabrać się wezbranym falom, niż jeszcze raz poddam się związaniu. ”

Haydn wpatrywał się w swoją towarzyszkę ognia, uczucie mdłości zakotłowało się w dole jego żołądka. Jak po tym, co właśnie doświadczyli w swoich ramionach, mogła pomyśleć, że zrobiłby coś takiego?

panda68

Tłumaczenie: panda68

## Rozdział czwarty

Cassie cofnęła się od zmiennego smoka. Haydn był wygadany, musiała mu to przyznać. Miał ją, tak nakreconą przez żądę płonąca w każdym jej nerwie, że prawie popełniła fatalny błąd. Prawie zaufała smokowi.

„Jesteś moją *souler*, moją partnerką duszy. Miłość utworzyła więź między nami. To nie to samo, co bycie związanym. ” zrobił krok w jej kierunku.

„Nie! ” Cassie uniosła rękę i się zatrzymała. Gdyby nie wiedziała lepiej, mogłaby przysiąc, że zobaczyła ból w jego oczach. „Nie zbliżaj się do mnie. ”

Zmienny smok opadł na pośladki, jakby wiedział, że to sprawi, że wyda się mniejszy, mniej groźny. Podniósł brodę, by nawiązać wzrokowy kontakt. „Kochaliśmy się dwa razy... ”

Cassie przerwała mu, potrząsając głową. „Pieprzyłeś dwa razy. Tym to było, wzajemnym zaspokajaniem potrzeb. ”

Jego oczy błysnęły jak odprysk zielonego lodu, ale jego głos był spokojny. „Aby nawiązać więź między towarzyszami ognia, muszą kochać się trzy razy. Za każdym razem, oboje uczestnicy mogą poczuć, jak ich dusze zaczynają się łączyć, dwie połowy stają się jednym w radosną całość. To jest najpiękniejsza rzecz na świecie, i najcenniejsza. To nie jest podobne do wiązania. ”

Wykrzywił wargi, jakby myśl, która przyszła mu do głowy, zostawiła kwaśny smak w jego ustach.

„Wiązanie jest aktem samolubstwa, zmuszającym człowieka do podporządkowania się woli jego pana smoka, nie licząc się z potrzebami i oczekiwaniami człowieka. Obrażasz mnie, sugerując, że mógłbym upaść tak nisko. ”

Wyglądał na szczerego, i z jakiegoś obłąkanego powodu, chciała mu wierzyć, ale wiedziała, że nie może znów zaryzykować. A teraz... Nie raz zmusił ją do bycia mu posłuszną. Wypieprzył ją, ale chciała tego tak samo jak on. Przez cały czas czuła się pod kontrolą.

Ale jej uczucia miały dla niego znaczenie. Nawet, kiedy lecieli, starał się dać jej znać, że jest bezpieczna. Komunikował się z nią cały czas, aby dokładnie wiedziała, co robi i dlaczego. W przeciwieństwie do działań nieczulego pana smoka, ale czy mogłaby zaryzykować i zaufać mu?

„Potrzebujesz dowodu. ” powiedział cicho, jego oczy napełniły się akceptacją. „Po twoich niefortunnych doświadczeniach, obawiasz się, że

zadam ci ból tak, jak on to robił. " wolno kiwnęła głową. „Ufasz Eganowi, zmiennemu smokowi, który cię uwolnił? "

Patrzyła na niego ostrożnie. „Tak. Dlaczego? "

„Mogę zabrać cię, żebyś porozmawiała z nim i jego partnerką Mireya. To ona zaprosiła nas do kawiarni dziś wieczorem. Możesz zapytać ją o cokolwiek, co chcesz wiedzieć o towarzyszach ognia. Ona jest zmienną fretki, więc miała nawet więcej powodów do nieufności w sprawie więzi duszy ze smokiem, niż ty. Czy to pomoże? "

Cassie przełknęła gule w swoim gardle. „Zrobisz to? Pozwolisz powiedzieć komuś innemu o nas? "

„Oczywiście. Następnym razem, jak będziemy się kochać, więź stanie się trwała. Magia smoka działa potrójnie, podobnie, jak u innych rodzajów. Gdy tylko podzielę się z tobą swoim nasieniem trzy razy, nasze połączenie dusz będzie ukończone – połączą się razem na zawsze. Na zawsze i jeden dzień, tak mówi legenda. Zanim to się stanie, musisz być pewna, że jesteś gotowa do stworzenia tego rodzaju zobowiązania. "

„A jeśli nie? "

Uśmiechnął się, ale mogła zobaczyć napięcie w jego oczach i w kącikach jego warg. „W takim razie będę musiał dalej zalecać się do ciebie do czasu, gdy będziesz. Nie zamierzam zmuszać cię, abyś mnie zaakceptowała. "

„Dobrze. " spróbowała wyglądać na pewną siebie. „Zobaczmy, co Egan i Mireya mają do powiedzenia. "

\*\*\*

*Gdzie oni mieszkają?* Cassie rozejrzała się. Tak daleko, jak mogła sięgnąć okiem, krajobraz wyglądał na opuszczony. Lecieli nisko tuż przy linii brzegowej przez ostatnie pół godziny, bez jakichkolwiek oznak cywilizacji.

*Egan jest smokiem wodnym.* Haydn spojrział przez ramię i Cassie mogła podziwiać sposób, w jaki poranne słońce zaświeciło na gładkich łuskach, które przykrywały jego czoło. *Jego legowisko jest pod wodą, z wejściem zbudowanym w kształcie domu na klifach powyżej. Bardzo mądre rozwiązanie, zobaczysz.*

Cassie podrzuciła głowę i pozwoliła ciepłym prądom powietrza igrać na jej twarzy. Już uwielbiała czuć pęd powietrza wokół siebie, gdy siedziała

na grzbiecie swojego smoka.

Nie jej smoka, poprawiła się. Jeszcze nie. A może nigdy nie będzie. Mówiła sobie, że powstrzyma się z wyrażeniem opinii, dopóki nie porozmawia z Mireyą, ale nie mogła zgodzić się na coś, co zabrałoby ją z powrotem do tego okropnego czasu, kiedy była związana. Te wspomnienia były wciąż zbyt bolesne, by nad nimi rozmyślać.

Haydn zakołował nad klifem, kierując się na ziemię do małego domku pod nimi. Opadając na kolana, pozwolił Cassie zsiąść przed zmianą w jego ludzką postać.

„Wydawało mi się, że powiedziałaś, że mieszkają pod wodą. "Cassie popatrzyła na dom przed nimi.

„Bo tak jest. "Haydn przeszedł do głównych drzwi i nacisnął guzik umieszczony na dużym panelu. „Tędy właśnie się wchodzi. "

„Halo?" męski głos doszedł z głośnika na panelu.

Haydn nacisnął guzik jeszcze raz. „Egan? Jak się masz? To ja, Haydn, i przyprowadziłem kogoś, kto musi porozmawiać z Mireyą. Możemy zejść na dół? "

„Pewnie. Wchodźcie. " głośne kliknięcie oznaczało odblokowanie drzwi i Haydn otworzył je dla Cassie.

Weszła do środka i rozejrzała się wokoło. Oprócz dużego szybu windy na środku pomieszczenia, dom był pusty. Całkowicie pusty. Rzuciła okiem na Haydna.

Wzruszył swoimi wspaniałymi ramionami. „To tylko wejście. Ich dom jest poniżej. " wcisnął guzik na ścianie, żeby wezwać windę. „Zobaczysz. Jest całkowicie oszłamiający. "

„Ale... " drzwi windy przerwały jej donośnym dzwonkiem, gdy się rozsunęły. Haydn złapał ją za rękę i wciągnął do środka, pozwalając zamknąć się drzwiom za nimi. Ściany windy były przejrzyste, dając im dobry widok na warstwy kamienia, z którego składał się na klif.

Przyciągnął ją do siebie, opuścił głowę i wycisnął delikatny pocałunek na jej wargach.

„Egan i Mireya długo nie byli razem, bo ona nie chciała go zaakceptować. Wy dwie macie ze sobą dużo wspólnego. Egan i ja zostawimy was, żebyście mogły porozmawiać na osobności, więc możesz pytać ją o cokolwiek chcesz bez martwienia się o to, że przypadkiem coś usłyszysz. "

„Dziękuję. " Cassie nie wiedziała, co jeszcze powiedzieć. Wyglądał na tak szczerego, tak zdeterminowanego pozwolić jej dowiedzieć się wszystkiego, co mogła, zanim zdecyduje się na więź. Znowu jej cyniczny punkt

widzenia ostrzegł, że kontroluje także to, od kogo ma uzyskać informacje.

Dzwonienie windy, gdy dotarli na miejsce przeznaczenia, przerwało jej zagmatwane myśli. Drzwi rozsunęły się i ujrzeli Egana i Mireyę, czekających, by przywitać się z nimi.

„Haydn, dobrze cię widzieć. ” Egan zrobił krok do przodu i dwa smoki objęły się ramionami. Jego spojrzenie prześliznęło się do Cassie. „A kto to jest? ”

„Kasandra. ” Haydn przyciągnął ją do swojego boku. „To moja towarzyszka ognia. Twoja grupa uwolniła ją jakiś czas temu i ma kilka pytań, na które jak myślę, Mireya może odpowiedzieć. ”

„Z przyjemnością pomogę. ” Mireya uśmiechnęła się do niej i Cassie poczuła się trochę mniej zdenerwowana. „Może sprawdzicie, chłopaki, jak się miewa nowe stado wielorybów w Zatoce? ”

„Sprawdzałem je dziś rano. ” Egan spojrzał krzywo na swoją partnerkę. „Mają się świetnie. ”

Mireya oparła ręce na biodrach i skierowała oczy na swojego partnera. „Nie oto chodzi. Idźcie sprawdzić je jeszcze raz. ”

„O! ” zrozumienie rozbłysło na twarzy Egan. „Oczywiście. Zrobimy to natychmiast. ”

Mireya zaśmiała się i odwróciła do Cassie. „Mężczyźni! Chodźmy do kuchni. Właśnie zrobiłam świeżą kawę. ”

Cassie odwróciła się do Haydna, który złożył delikatny pocałunek na jej czole. „Idź i zadaj swoje pytania. Egan i ja pójdziemy rzucić okiem na te wieloryby. ” obrócił się i poszedł za Eganem do windy.

„Więc, o co chciałaś mnie zapytać? ” Mireya skierowała się do kuchni i naląła kawy.

Cassie zawinęła swoje ręce wokół kubka. „Haydn mówi, że chce przypięcętować więź parowania ze mną, ale ta myśl przeraża mnie. Mówi, że to nie jest to samo, kiedy byłam związana, ale ja nie widzę różnicy. I myśli, że możesz mi to wyjaśnić. ” wypila łyk ciemnego płynu.

Mireya przytaknęła. „To jest rozsądne pytanie. Kiedy Egan z początku zaczął zapraszać mnie na randki, odmówiłam nawet rozmowy z nim. Byłam bardzo zdezorientowana i nie miałam nikogo, z kim mogłabym porozmawiać. Gdyby nie zdecydował się wziąć sprawy w swoje ręce, pozbawiłabym się jedynej szansy na prawdziwe szczęście. ” posłała Cassie wyrozumiały uśmiech. „Wiązanie następuje bez zgody człowieka i jest ohydną zbrodnią. Gdybyś oskarżyła Haydna o próbę wiązania, byłby wstrząśnięty. ”

Cassie westchnęła. „Faktycznie był. Dlatego się pogubiłam. Uprawialiśmy seks na łące w górach, a potem w wodzie w pięknej zatoczce, ale on powiedział mi, że jeśli jeszcze raz zostawi we mnie swoje nasienie, więź będzie ukończona. ”

„Powiedział więź, nie wiązanie. To jest ogromna różnica. Towarzyszem ognia jest ktoś, kto urodził się być drugą połową twojej duszy. ” Mireya uniosła rękę. „Wiem, że to brzmi oklepanie, ale taka jest prawda. Słowo *souler* znaczy partner duszy, dosłownie *druga połowa twojej duszy*. Gdy kochasz się trzeci raz, pojawia się magiczna więź, która łączy was ze sobą do końca waszego życia. ” uśmiechnęła się, jej oczy iskrzyły się radością. „Jeżeli Haydn powiedział, że jesteś jego towarzyszką ognia, w takim razie to musi być prawda. Uwodził i porzucał prawie każdą kobietę na tej wyspie, ale nigdy przedtem nie okazywał zainteresowania, żeby się ustakować. ”

„Naprawdę? ” Cassie spostrzegła, że ten mały smakowity kąsek ją uspokoił. Może wszystko inne, co powiedział, było prawdziwe i naprawdę chciał, żeby byli razem na zawsze?

„Naprawdę, przysięgam na stos najbardziej błyszczących rzeczy, jakie posiadam. ” Mireya zaśmiała się. „Jestem zmienną fretki i nie mogę się oprzeć niczemu błyszczącemu. ” Cassie odwróciła się w kierunku drzwi, gdy usłyszała dźwięk wracającej windy. „Jeszcze chcesz coś wiedzieć? ”

„Nie, dziękuję. Bardzo mi pomogłaś. ” Cassie nagle zapragnęła znaleźć się przy Haydn'nie. Myśl o kochaniu się z nim jeszcze raz, nagle wydał się jej najlepszym pomysłem, jaki usłyszała od dłuższego czasu.

„Nie przeszkadzamy wam? ” głos Egana dochodził z drugiego pokoju.

„Pewnie, że nie. Myślę, że powiedziałam Cassie wszystko, co chciała wiedzieć. ” Mireya spojrzała na Cassie, która kiwnęła głową.

„Tak, dziękuję. I dziękuję za kawę. Haydn i ja już pójdziemy. ”

„Pójdziemy? ” Haydn uniósł brwi, kiedy podeszła do niego i wycisnęła pocałunek na jego pełnych wargach.

„Tak, mamy coś do skończenia. ”

„Naprawdę? ” popatrzył na nią, a ona dziwiła się sama sobie, jak mogła kiedykolwiek pomyśleć, że zrobiłby coś tak podłego, jak związanie jej.

„Tak, obiecałeś pokazać mi swoje legowisko. ” chwyciła go za rękę i poprowadziła do windy.

Mireya zachichotała. „Myślę, że spotkałeś swoją połówkę, Haydn. Kobiety na wyspie będą musiały rozglądać się za inną zabawą od tej chwili. ” zawinęła ramię wokół pasa Egana.

Cassie weszła do windy i obróciła się, by pomachać na pożegnanie swojej nowej przyjaciółce. „Dziękuję, Mireya. Naprawdę bardzo mi pomogłaś. ”

„Proszę bardzo. ” oparła się o Egana. „My dziewczyny musimy się wspierać nawzajem, jak wiesz. ”

Drzwi zasunęły się i winda zaczęła jechać w górę z niewielkim szarpnięciem. Cassie obróciła się przodem do Haydna i podniosła rękę, żeby zawinąć swoje ramiona wokół jego szyi.

„Więc, ta rzecz dotycząca towarzysza ognia oznacza, że zrobisz wszystko, co powiem? ” nie dała mu czasu na odpowiedź, bo przycisnęła swoje wargi do jego w pocałunku, w którym przekazała chęć dopełnienia ich związku. Haydn podniósł rękę i objął ją mocno, zwracając pocałunek z takim samym entuzjazmem.

panda68

Tłumaczenie : panda68



## Rozdział piąty

„Więc, to jest twoje legowisko?” Cassie patrzyła na chatę z bali posadzoną na krawędzi klifu. Żywiółem Haydna było powietrze, więc powinna wiedzieć, że jego dom będzie stał tak wysoko nad ziemią, jak było to możliwe. Łąka, na której kochali się po raz pierwszy, rozciągała się niżej pod nimi.

„Mój dom. ” Przemienił się, a potem podszedł do niej i wziął ją w ramiona. „I również twój. Nie mogę doczekać się, żeby pokazać ci widoki z naszej sypialni. ” zaprowadził ją do głównego wejścia, szeroko otwierając drzwi.

Cassie obserwowała lśniący wir magii. „Tutaj jest tak chłodno. Mogę nauczyć się tak robić? ”

„Oczywiście, jak tylko nasza partnerska więź się utrwali, będziesz mogła korzystać z mojej magii w drobnych rzeczach, jak na przykład otwieranie drzwi. ” chwycił jej rękę i zaprowadził ją przez hall do wielkiego pokoju.

Sufit wznosił się wysoko nad nimi, sprawiając wrażenie nieograniczonej przestrzeni. Gigantyczny kamienny kominek zajmował jeden koniec pokoju, a różnego rodzaju fotele i kanapy, wyglądające na wygodne, umieszczono jakby przypadkowo na wypolerowanej drewnianej podłodze. Pokiwała głową z aprobatą. Zrobił dobrą robotę sprawiając, że chata stała się prawdziwym domem.

„Do sypialni tędy. ” Haydn pociągnął ją za rękę, prowadząc ją w kierunku okrągłych schodów z grubo ciosanych bali.

Cassie sprzeciwiła się, patrząc na miękki chodnik przed kominkiem. „Wygląda na wygodny. ”

Haydn potrząsnął odmownie głową. „Bardziej spodoba ci się na górze. Zaufaj mi. ”

*Zaufaj mi.* Takie dwa małe słowa. Cassie zdała sobie sprawę, że ufa mu. Całym sercem. Całym życiem. Z radością. Podążyła za nim na piętro.

Na górze, poprowadził ją przez łukowate drzwi. Usta Cassie otworzyły się w zdumieniu, gdy rozejrzała się wkoło. Szklane ściany wznosiły się od podłogi do sufitu, sprawiając wrażenie, jakby byli na zewnątrz. Słońce świeciło w dół przez sufit i mogła podziwiać puszyste białe chmury dryfujące po błękitnym niebie.

Dom został umieszczony na krawędzi skały i przejrzyste ściany pozwalały oglądać całą dolinę nad brzegiem oceanu.

„To jest... ” zachłysnęła się z wrażenia, nie mogąc znaleźć właściwych słów.

„To jest, prawda? ” Haydn stał za nią, jego ręce opierały się na jej ramionach. „Chciałem, żebyśmy dokończyli nasze parowanie właśnie tutaj, z niebem będącym świadkiem naszej miłości. ”

Cassie odwróciła się przodem do swojego kochanka. Jego oczy świeciły miękko w słońcu, wyciągnęła rękę, żeby przesunąć nią po szorstkiej linii jego policzka, zanim przykryła jego usta swoimi.

Pocałunek był łagodny, pełen miłości. Doceniła fakt, że Haydn pozwolił jej prowadzić nawet teraz. Mogła poczuć napięcie w mięśniach jego ramion, napinających się pod jej palcami, i wiedziała, że będzie wołał opuścić grę wstępną i po prostu wziąć ją.

Szarpnęła za jego koszulę nagle zniecierpliwiona, by poczuć jego nagie ciało pod palcami. Z jego piersi wyrwał się głęboki chichot, kiedy sięgnął w dół, żeby porozpinać guziki i pozbyć się koszuli z ramion.

Cassie przejechała rękami po napiętych splotach mięśni na jego klatce piersiowej, oczekiwanie zwinęło się w dole jej kręgosłupa, na myśl o nim całkowicie nagim. Opuściła ręce do paska jego spodni, szarpiąc się z haczykiem w jego dzinsach.

„Widzę, że nie jestem jedynym, który chce, jak najszybciej, sfinalizować naszą więź. ” żądza zabrzmiała w szorstkim głosie Haydna. Chwycił przód jej bluzki i rozerwał materiał, odrzucając skrawki przed rozpięciem sprzączki na przedzie jej stanika. „Później kupię ci więcej odzieży. ” jego spojrzenie skierowało się na jej pełne piersi, gdy wysypały się do jego czekających rąk. Wciągnął głośny oddech, ściskając wrażliwe wzniesienia w swoich dużych rękach, zanim je puścił.

Cassie wiedziała, że powinna być wstrząśnięta, nawet wystraszona. Haydn nawet nie próbował się kontrolować. Wyszedł ze swoich dzinsów i odrzucił je na bok, potem ściągnął slipy z bioder i pozwolił swojemu kogutowi wyskoczyć na wolność. Slipy poleciały za dzinsami, zbliżył się do niej ze zdecydowanym wyrazem na jego surowej twarzy.

Stała nieruchomo, sparaliżowana szalejącą żądzą, rozchodzącą się w jej ciele. Cholera, pragnęła go. Chwycił za pasek spódnicy i szarpnął w dół jej bioder. „Chcę cię naga. Teraz. ” jego głos był zdecydowany.

I Cassie nie chciała się sprzeczać. Kopnęła spódnice i stanęła przed nim ubrana tylko w czerwone stringi.

Haydn wsunął palce pod wąski pasek materiału okrążający jej talię i zerwał z jej ciała, a jego uwaga skupiła się na gniazdku ciemnych loków u

zbiegu jej ud. Wypuścił długi, niski gwizd. „Cholera, wygląda wystarczająco dobrze, żeby ją zjeść. ”

Poderwał ją, jakby jej pełne ciało ważyło mniej niż piórko, i zaniósł na wielkie łożo, które zdominowało środek pokoju. Ze zdumiewającą czułością, położył ją na miękkiej kołdrze. Podniósł jej nogi, uklęknął na łożku między jej udami i zarzucił każdą na swoje ramiona. Używając ręki do rozdzielania delikatnych fałdek, które chroniły jej wejście, dał jej długie, mokre liźnięcie od łechtaczki do odbytu.

Cassie zajęczała i o mało nie doszła na miejscu. Tylko jedno dotknięcie jego języka, a jej cipka trysnęła śmietanką. Następne wolne liźnięcie przez jej łechtaczkę, spowodowało wybuch gorących języków płomieni, które przebiegły w górę jej kręgosłupa.

Haydn przygotował się na ucztę. Lizał. Skubał. Ssał. Długie, powolne machnięcia jego języka były przeplatane drażniącymi skubnięciami.

Cassie zwijała się i jęczała pod jego utalentowanym językiem, przyjemność płonęła w każdym zakończeniu nerwowym. W chwili, kiedy poczuła początek orgazmu, podniósł swoją głowę.

„Nieeee... ” otworzyła oczy. „Nie przestawaj. ”

„Właśnie zacząłem. ” szelmowski uśmiech wykrzywił jego wargi. „Rozłóż trochę bardziej swoje uda, a pokażę ci, jak smok oznacza swoją partnerkę. ” Wziął swojego fiuta w rękę i przeciągnął po nim wolno.

„W ten sposób? ” Cassie zwróciła uśmiech, czubkiem języka oblizwała swoje wargi i rozłożyła szeroko nogi.

„O tak, dokładnie w ten sposób. ” jego nozdrza rozszerzyły się, a Cassie zastanawiała się, czy czuł zapach jej pobudzenia. Ustawił się między jej udami i podparł na przedramionach. Czubek jego penisa rozdzielił miękkie wargi jej cipki i nacisnął na jej wilgotne wejście.

„Kocham cię, moja *souler*. ” wbił się, aż po jądra w jej śliskim gorącym wnętrzu, jednym potężnym pchnięciem.

„I ja cię kocham. ” Cassie zawinęła swoje nogi wokół jego pasa. „Podbiłeś moje serce. ”

Haydn wycofał się powoli. Cassie przechyliła biodra, żeby upewnić się, że dostała każdy możliwy cal, kiedy pchnął z powrotem do jej czekającej cipki. Tam i z powrotem. Mocniej. Szybciej. Tempo przyśpieszyło, ich oddechy stały się nierówne. Żądza i miłość walczyły o pierwszeństwo w ciele Cassie i czuła, jak jej orgazm rośnie.

Błyszczące promyki magii pojawiły się w rogach pokoju. Cassie widziała je kątem oka. Nasiliły się. Zbliżyły do nich. Kolorowe pasma magii

splatały się w zawiłe wzory wokół nich, podczas gdy oni uprawiali czułą, namiętną miłość w ciepłych promieniach słońca.

„Nie mogę uwierzyć, że zakochałam się w smoku. " Cassie spojrzała w ukochaną twarz. Czowała, jak powoli traci kontrolę, gdy balansowała na krawędzi orgazmu.

„To przeznaczenie. Nie mogłaś zrobić niczego innego, urodziłaś się dla mnie. " Haydn trzymał mocno jej biodra, kiedy uderzał w nią raz za razem, zabierając ją coraz wyżej i wyżej, aż nie mogła myśleć tylko czuć. Orgazm przetoczył się przez nią, jak nagły szkwał pędzący nad oceanem.

Haydn wykrzyknął jej imię, kiedy doszedł, jego gorące nasienie trysnęło wewnątrz niej, pieczętując ich partnerską więź. Ciałem Cassie wstrząsały raz za razem fale spełnienia, a błyszczące promyki magii wiły się wokół nich, łącząc ich razem na zawsze.

Dwa serca, chętni jeńcy ich miłości.

Tłumaczenie: panda68